

DEKLARACJA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH Z S. R. R. w sprawie paktu północno-atlantycznego

MOSKWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR opublikowało deklarację w sprawie projektowanego paktu północno-atlantycznego.

Departament Stanu USA — czytamy w deklaracji — ogłosił obszernie oświadczenie pod szumnym tytułem: „Budujemy pokój — kolektywne bezpieczeństwo w północno-atlantycznym okręgu”. W tym oficjalnym dokumencie przedstawione jest stanowisko USA w sprawie tzw. paktu północno-atlantycznego. Rokowania na

temat tego paktu prowadzi rząd U. S. A. wraz z Kanadą od lata 1948 r. z rządami Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Jeżeli w r. k. ubiegłym kółko kierownicze Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga, pod patronatem USA, stworzyły sojusz wojskowo-polityczny pod pretek-

stem samoobrony kolektywnej — to w roku bieżącym realizuje się anglo-amerykański plan utworzenia „sojuszu północno-atlantycznego” przy udziale wyżej wspomnianych europejskich krajów i Kanady pod bezpośrednim kierownictwem USA.

Prezydent Truman w swym przemówieniu z 20 stycznia oznajmił, że w ciągu krótkiego czasu przedstawiony zostanie senatowi projekt paktu północno-atlantycznego.

Obecnie jest rzeczą jasną, że im bardziej kraje unii zachodniej będą występować przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR, tym bardziej wzrastać będzie gospodarcza i polityczna zależność krajów Europy zachodniej od U. S. A., którym wcale nie chodzi o niezawisłość polityczną ani o odrodzenie gospodarcze Europy.

Następstwem tego stanu rzeczy będzie nieuchronne i już ujawniające się na każdym kroku zaostrzenie przeciwieństw zarówno między USA i krajami bloku zachodniego, jak i w łonie samego ugrupowania zachodnio-europejskiego.

Ugrupowanie to mające w sobie ciwie znaczenie pomocnicze, jeśli wziąć pod uwagę szersze ugrupowania europejskie z krajów zmierzających do trwałej podstawy odrodzenia gospodarczego. Nie tylko nie udzieli ono krajom uczestniczącym jakiegokolwiek istotnej pomocy praktycznej, lecz — jak widać — nie przeszkodziło nawet powstaniu wciąż wzrastających trudności gospodarczych w całym szeregu państw Europy zachodniej nie przeszkodziło obrzygnięciu wzrostowi bezrobocia w niektórych z tych państw i nie stworzyło najmniejszych perspektyw ich dalszego rozwoju ekonomicznego.

Przejawem agresywnych celów tego ugrupowania są wciąż nowe żądania zwiększenia stanu liczebnego armii i budżetów wojskowych, co jeszcze bardziej osłabia możliwość dalszego trwałego rozwoju gospodarczego.

Powyższy stan rzeczy wywołuje jednocześnie coraz większe i poważniejsze trudności polityczne w tych państwach.

Poczyniono już немало kroków w kierunku organizacyjnego sformowania unii zachodniej. Jeszcze wiosną roku ubiegłego powołano do życia nie tylko radę konsultacyjną, lecz i stały organ tej unii w Londynie, złożony z przedstawicieli pięciu państw. Stworzono również komitet wojskowy, a nawet sztab obrony unii zachodniej, złożony z szefów sztabów pięciu

państw z feldmarszałkiem Montgomerym na czele, mimo, że twórcy unii zachodniej nie mogą dowiedzieć, by ich państwom groziło jakiegokolwiek niebezpieczeństwo agresji. Pośpiech z jakim poczyniono wszystkie te kroki organizacyjne w warunkach pokoju nie świadczy bynajmniej o tym, że uczestnicy nowego ugrupowania dążą do zapewnienia trwałego pokoju w Europie.

Świadczy on raczej o tym, iż w ten sposób pragnie się wywrzeć nacisk polityczny na pewne kraje europejskie, włączając w to również Niemcy zachodnie, aby przy pomocy głośnej reklamy podjętej wokół wszystkich tych poczyną, skłonić szybciej te kraje do udziału w ugrupowaniu zachodnim i jednocześnie wzmocnić obojętność i historię wojen na społeczeństwach państw europejskich. Jest to w chwili obecnej jedno z głównych zadań taktycznych agresywnej polityki bloku anglo-amerykańskiego w Europie.

Jednocześnie z powołaniem do życia tego nowego ugrupowania w Europie, kółka rządzące USA i Wielkiej Brytanii prowadziły w ostatnich miesiącach przygotowania do utworzenia paktu północno-atlantycznego, który poza wymienionymi pięcioma państwami zachodnio-europejskimi obejmie również Kanadę i Stany Zjednoczone. Cele paktu północno-atlantycznego są znacznie szersze, aniżeli cele ugrupowania zachodnio-europejskiego. Nie trudno przy tym dostrzec, że cele te w sposób jak najbardziej związane są z planami narzucenia światu panowania anglo-amerykańskiego pod egidą USA.

Wszystko to świadczy o tym, że kółka rządzące USA i Wielkiej Brytanii usiłują wciągnąć do paktu północno-atlantycznego w sposób bezpośredni lub pośredni możliwie jak największą ilość państw i tym samym podporządkować je sobie. W tym celu uciekają się one do wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków. Udzielają największych pieniędzy i pomocy gospodarczych. Przyrzekają poprawę sytuacji gospodarczej krajów, które w tym niemniej pod presją „polityki dolarowej” wpadają wciąż w nowe trudności ekonomiczne. Straszą nieistniejącym niebezpieczeństwem ze strony „potencjalnego agresora” a jednocześnie wywierają brutalny nacisk na rządy niektórych państw.

Pod jednym tylko względem sytuację należy uważać za zupełnie jasną. Podobnie, jak w czasie tworzenia unii zachodniej, inspirowany pakt północno-atlantyczny od samego początku wykazywał możliwość udziału w tym pakte wszystkich krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, dając do zrozumienia, iż państwa te nie tylko nie mogą stać się uczestnikami układu, lecz że pakt północno-atlantyczny właśnie wymierzone jest przeciwko ZSRR i krajom ludowej demokracji.

Jak widać z tego wszystkiego, cele paktu północno-atlantycznego polegają na tym, aby kółka rządzące USA i Wielkiej Brytanii uleżyły w swe ręce cugle w stosunku do jak największej ilości państw, pozabawiając je możliwości prowadzenia samodzielnego narodowego polityki wewnętrznej i zagranicznej i wykorzystując je dla urzeczywistnienia swych agresywnych planów zmierzających do ustanowienia anglo-amerykańskiego panowania nad światem.

Z powyższego wynika, iż pakt północno-atlantyczny jest faktycznie najdalej idącym wyrazem agresywnych dążeń szumnej grupy państw a zwłaszcza kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii. Jest rzeczą również całkowicie jasną, że unia zachodnia i ugrupowania państw amerykańskich podobnie, jak przygotowane obecnie paki państw śródziemnomorskich, krajów skandynawskich, krajów Azji południowo-wschodniej itp. ściśle związane są z realizacją celów paktu północno-atlantycznego, posiadającego decydujące znaczenie w anglo-amerykańskich planach ustanowienia swej hegemonii w Europie zachodniej, na Atlantyku północnym, w Ameryce Południowej, na Morzu Śródziemnym, w Azji, Afryce i wszędzie, gdzie tylko dosięgnąć mogą ich ręce.

Office — to jedno, a czynnie ruchliwe jest rzeczywiste osiągnięcie tych celów, do których zmierzają inspiratorzy tych ugrupowań i paktów. Sam fakt utworzenia tych ugrupowań (ciąg dalszy na str. 2)

I. UNIA ZACHODNIA narzędziem agresywnego anglo-amerykańskiego bloku w Europie

W marcu 1948 r. został w Brukseli podpisany układ o wzajemnej pomocy i kolektywnej obronie między Wielką Brytanią, Francją, Belgią, Holandią i Luksemburgiem. Układ ten przewidywał możliwość przyjęcia do unii zachodniej również niektórych innych krajów europejskich, które są gotowe dostosować swą politykę do celów grupy państw, uczestniczących w unii zachodniej, na której czele stoi: Wielka Brytania. Wiadomo również, że inicjatorzy unii zachodniej wykazywali możliwość uczestniczenia w tej unii wszystkich krajów demokracji ludowej oraz Związku Radzieckiego, ujawniając w ten sposób, że unia zachodnia nie została utworzona dla zjednoczenia pokoi miliardy krajów Europy, ani w interesie utrzymania pokoju w Europie, lecz dla zupełnej innej sprawy, nie mającej nic wspólnego ze sprawą pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Nie było przypadkiem, że przedstawiciele tej grupy począwszy od ministra Bevana, zmuszeni byli publicznie oświadczyć, że utworzenie

unii zachodniej oznacza ważną zmianę w polityce tych krajów. I rzeczywiście, łatwo można było stwierdzić, że utworzenie unii zachodniej oznacza, że rządy Wielkiej Brytanii, Francji i innych krajów uczestniczących w tej unii zdecydowanie zerwały z tą polityką, którą prowadziły państwa demokratyczne, jakie wchodziły w skład antyhitlerowskiej koalicji w okresie drugiej wojny światowej — z polityką zmierzającą do rozbicia agresji hitlerowskiej i faszystów oraz do stworzenia warunków, które by uniemożliwiły odrodzenie sił agresywnych po wojnie.

Utworzenie unii zachodniej oznacza przede wszystkim zasadniczą zmianę polityki Wielkiej Brytanii i Francji, a także zasadniczą zmianę polityki krajów, które wchodziły w skład antyhitlerowskiej koalicji w okresie drugiej wojny światowej — z polityką zmierzającą do rozbicia agresji hitlerowskiej i faszystów oraz do stworzenia warunków, które by uniemożliwiły odrodzenie sił agresywnych po wojnie.

Utworzenie unii zachodniej oznacza przede wszystkim zasadniczą zmianę polityki Wielkiej Brytanii i Francji, a także zasadniczą zmianę polityki krajów, które wchodziły w skład antyhitlerowskiej koalicji w okresie drugiej wojny światowej — z polityką zmierzającą do rozbicia agresji hitlerowskiej i faszystów oraz do stworzenia warunków, które by uniemożliwiły odrodzenie sił agresywnych po wojnie.

Istotne cele unii zachodniej

W okresie wojny państwa sojusznice postawiły sobie za cel nie tylko pokonanie Niemiec hitlerowskich i faszystów, lecz również przeciwdziałanie możliwości odrodzenia agresji niemieckiej w przyszłości. Dążenia te znalazły swój wyraz w uchwałach konferencji krymskiej i poczdamskiej. Wyrazem tej polityki były również 20-letnie umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej, zawarte między ZSRR a Anglią i Francją. Rzecz jasna, że polityka, która znalazła swój wyraz w tych i innych podobnych umowach odpowiada nie tylko interesom państw, które układy te podpisywały, lecz również interesom wszystkich miliardy pokoi narodów Europy. Związek Radziecki również obecnie stoi twardo na gruncie tej polityki, w zupełności odpowiadającej decyzjom krymskim i poczdamskim, powziętym przez kierowników rządów ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii oraz Francji, która później przyłączyła się do tych uchwaleń.

Utworzenie unii zachodniej oznacza, że Wielka Brytania i Francja odrzucają przedstawione wyżej zasady antyagresywnej polityki, opartej na uchwałach krymskich i poczdamskich. Państwa te przeszły do nowej, niebezpiecznej polityki, mającej na celu zdobycie panowania nad innymi narodami Europy i wykorzystanie dla swej polityki wczorajszego agresora II. Niemcy zachodnie. Polityka ta jest popierana przez kół kierownicze USA, co jeszcze bardziej zwiększa niebezpieczeństwo, wynikające z przemian politycznych, jakie zaszły we wspomnianych wyżej krajach europejskich, które zerwały z polityką pokojową i wkroczyły na drogę przygotowań do nowej agresji w Europie. W przeciwieństwie do wszystkich układów o wzajemnej pomocy, zawartych

przez ZSRR z innymi krajami europejskimi, a w tej liczbie z Anglią i Francją, układów, mających na celu zapobieżenie nowej agresji ze strony Niemiec i utrwalenie pokoju w Europie — sojusz wojskowy 5 krajów zachodniej Europy ma na oku nie tyle zapobieżenie agresji niemieckiej, ile wykorzystanie sojuszu przeciwko państwom, które były ich sojusznikami w okresie drugiej wojny światowej. W wystąpieniach wielu działaczy politycznych krajów zachodnich oraz w prasie anglo-amerykańskiej i francuskiej znaleźć można liczne agresywne oświadczenia o tym, że unia zachodnia jest skierowana przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, choć pokojowa polityka tych krajów jest faktem niewątpliwym i powszechnie znanym.

W tym stanie rzeczy nie ulega już obecnie wątpliwości, że unia zachodnia nie ma nic wspólnego ze sprawą samoobrony krajów Europy zachodniej.

Z drugiej strony jest obecnie rzeczą jasną, że uczestnicy unii zachodniej pod pretekstem zapobieżenia sytuacji, godzącej w ich „stabilizację gospodarczą”, zamierzają stosować środki wojskowe i wszelkie inne represje przeciwko klasie robotniczej i wzrastającym siłom demokratycznym wewnątrz tych krajów oraz przeciwko rozwijającemu się ruchowi wyzwolenicemu w koloniach. Nie jest przypadkiem, że pakt brukselski jest sojuszem państw kolonialnych, które dla zachowania swych przywilejów w koloniach dążą do wykorzystania unii zachodniej dla stłumienia ruchu narodowowyzwoleńczego w koloniach. Fakty te podkreślają antydemokratyczny i reakcyjno-agresywny charakter unii zachodniej.

Uzupełnienie planu Marshalla

Unia zachodnia stanowi wojskowo-polityczną uzupełnienie gospodarczej organizacji, którą powołano do życia dla realizacji planu Marshalla w Europie. Obie te organizacje krajów europejskich kierowane są przez kół rządzące bloku anglo-amerykańskiego, który nie jest wcale zainteresowany w tym, aby kraje europejskie osiągały swe istotne narodowe — państwowe, czy nawet gospodarcze cele. Blok anglo-amerykański dąży bowiem do wzmocnienia i rozszerzenia swych własnych wojskowo-strategicznych i gospodarczych pozycji. Podobnie jak plan Marshalla nie jest obliczony na odbudowę gospodarczą krajów europejskich, lecz jest środkiem zmierzającym do dostosowania polityki i gospodarki krajów marshallowskich do wąskich planów ekonomicznych

wojskowo-strategicznych anglo-amerykańskich — tak utworzenie nowej grupy państw Europy zachodniej, nie ma na celu pomocy wzajemnej i obrony kolektywnej, lecz zmierzają do wzmocnienia i dalszego rozszerzenia decydujących wpływów anglo-amerykańskich w Europie. Okoliczność, że tego rodzaju plany bloku anglo-amerykańskiego są nie do pogodzenia z interesami pokoju i z realizacją zasad demokracji w Europie — jest dla każdego zrozumiała.

Gdy w marcu ub. roku powstała unia zachodnia, kół kierownicze USA natychmiast złożyły oświadczenie, że unia ta będzie się cieszyła ich pełnym poparciem. Kółka te bowiem zdawały sobie sprawę z tego, że grupa krajów, wchodzących w skład unii zachodniej nie wyklucza się z ręką i będzie

Nacisk polityczny na kraje Europy

Dzieje się to w chwili, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, które czynią dopiero pierwsze kroki w swym rozwoju socjalistycznym, kroczą drogą konsekwentnej i szybkiej odbudowy i wzrostu gospodarczego, drogą urzeczywistniania demokratycznych podstaw i politycznego zjednoczenia narodów, które zrzuciły jarzmo reakcyjnych reżimów.

Poczyniono już немало kroków w kierunku organizacyjnego sformowania unii zachodniej. Jeszcze wiosną roku ubiegłego powołano do życia nie tylko radę konsultacyjną, lecz i stały organ tej unii w Londynie, złożony z przedstawicieli pięciu państw. Stworzono również komitet wojskowy, a nawet sztab obrony unii zachodniej, złożony z szefów sztabów pięciu

II. Pakt północno-atlantyczny i anglo-amerykańskie plany hegemonii światowej

Jeśli utworzenie Unii Zachodniej zgodne jest z celami bloku anglo-amerykańskiego w Europie, to obecnie jest już widoczne, że ugrupowanie zachodnio-europejskie jest tylko jednym i to bynajmniej nie głównym ogniwem w systemie poczyniń mających na celu realizację planów ustanowienia anglo-amerykańskiego panowania nad światem. Pozostawiając Wielkiej Brytanii główne miejsce w Unii Zachodniej, kółka rządzące USA mogą w całej pełni wywierać wpływ na politykę całego ugrupowania zachodnio-europejskiego. Nie wolno zapominać, że w końcu roku ubiegłego wszedł w życie zawarty w Rio de Janeiro układ między krajami Ameryki Północnej i Południowej, zapewniający kołom rządzącym USA wpływ na przyrządzającą większość tych państw.

We wspomnianym wyżej dokumencie Departament Stanu uważa, że utworzenie Unii Zachodniej w Europie oraz wejście w życie paktu międzyamerykańskiego jest ważnym warunkiem przygotowywującym grunt dla prowadzenia polityki USA w skali światowej. Głównym ogniwem tej polityki ma być pakt północno-atlantyczny, którego podstawą winny stać się u-

tworzone już ugrupowania w Europie i Ameryce, przy czym realizację tych planów zajrzyć się od samego początku kół kierownicze USA.

W swym dokumencie „Bezpieczeństwo kolektywne w okręgu północno-atlantycznym” — Departament Stanu USA usiłuje przedstawić przygotowany w ten sposób pakt północno-atlantyczny jako porozumienie regionalne, maskując tym samym istotny charakter i znaczenie tego paktu. Bezpodstawność tego tłumaczenia wypływa chociażby z faktu, że jak powszechnie wiadomo, krajom położonym nad północnym Atlantykiem nie grozi żadna agresja.

Departament Stanu pragnie jeszcze bardziej zamaskować istotny charakter i cele paktu północno-atlantycznego, uciekając się do niedorzecznych bredni o „obustronnej polityce”. Związek Radziecki w Organizacji Narodów Zjednoczonych i do świadomego mglistych oświadczeń o konieczności „przezwyciężenia potężnej siły potencjalnego agresora”, co jest rzeczką obowiązków specjalnej grupy krajów z U. S. A. na czele, gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie dostatecznie siła.

W tym stanie rzeczy, pakt północno-atlantyczny staje się faktycznie głównym narzędziem agresywnej polityki kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii „po obu stronach Oceanu Atlantycznego” i zgodny jest tym samym z agresywnymi dążeniami do ustanowienia anglo-amerykańskiego panowania nad światem.

W tym stanie rzeczy, pakt północno-atlantyczny staje się faktycznie głównym narzędziem agresywnej polityki kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii „po obu stronach Oceanu Atlantycznego” i zgodny jest tym samym z agresywnymi dążeniami do ustanowienia anglo-amerykańskiego panowania nad światem.

W tym stanie rzeczy, pakt północno-atlantyczny staje się faktycznie głównym narzędziem agresywnej polityki kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii „po obu stronach Oceanu Atlantycznego” i zgodny jest tym samym z agresywnymi dążeniami do ustanowienia anglo-amerykańskiego panowania nad światem.

Dążenia imperialistyczne W. Brytanii i USA

Departament Stanu nie zdecydował się jednak otwarcie wskazać na antyradzieckie cele przygotowanego przezeń nowego układu, gdyż rozpowszechnianie oszczerstw o agresywnej polityce Związku Radzieckiego oraz częście rykoszetem obracać na arienię międzynarodowej przeciwko tym, którzy uciekają się do tego rodzaju środków nieuczciwej walki politycznej.

Projekt układu północno-atlantycznego oraz okoliczności towarzyszące jego przygotowaniu wyraźnie ujawniają dążenia bloku anglo-amerykańskiego do panowania nad światem. Wprawdzie pakt północno-atlantyczny prze-

widuje udział w nim pięciu krajów europejskich, Kanady i USA, ale dla każdego jest jasne, że równictwo w nim należy będzie do kół rządzących USA, które pozostają w bloku z kołami rządzącymi Wielkiej Brytanii, jako najsilniejszego mocarstwa kapitalistycznego w Europie.

W tym stanie rzeczy, pakt północno-atlantyczny staje się faktycznie głównym narzędziem agresywnej polityki kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii „po obu stronach Oceanu Atlantycznego” i zgodny jest tym samym z agresywnymi dążeniami do ustanowienia anglo-amerykańskiego panowania nad światem.

Próby podporządkowania innych krajów

Prócz Stanów Zjednoczonych, Kanady i pięciu państw zachodnio-północno-atlantycznych, w tej liczbie również takie-

BAL TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI
Polsko-Radzieckie
5. II. 1949 r. w Grand Hotelu

Zawiedzione rackuby

W tym samym stanie rzeczy nie ma oczywiście mowy o udziale ZSRR i krajów demokracji ludowej w pakcie północno-atlantycznym i w innych podobnych sojuszach.

Być może w swoim czasie byli i tacy, którzy przypuszczali, że po wojnie przy pomocy wszelkiego rodzaju środków nacisku i pogrożeń uda się zepchnąć Związek Radziecki z obranej przezeń drogi socjalizmu. Niektórzy „madrale” liczyli na to, że w wyniku ciężkich doświadczeń wojennych i gospodarczych podczas drugiej wojny światowej, Związek Radziecki osłabnie do tego stopnia, iż nie będzie w stanie o własnych siłach podoląć wewnętrznym trudnościom i zmuszony będzie zejść ze swych pozycji socjalistycznych, aby uzyskać pomoc gospodarczą od silnych państw kapitalistycznych.

Absurdalność tego rodzaju rachub dla wszystkich jest oczywista. Nie wykluca to jednak możliwości istnienia wszelkiego rodzaju krótkowzrocznych i wrógliwych związków Radzieckiemu planów.

We wspomnianym wyżej oficjalnym dokumencie Departament Stanu zmuszony był przyznać, że nie

zdołał „w ciągu trzech lat bezowocnych prób wpłynąć na zmianę polityki radzieckiej”. Departament Stanu oświadcza, iż, rzecz jasna, aby usprawiedliwić obecne swe plany utworzenia paktu północno-atlantycznego, gdyż nie może już dłużej ukrywać antyradzieckiego charakteru ugrupowania „północno-atlantycznego”.

Z powyższego wynika, iż pakt północno-atlantyczny jest faktycznie najdalej idącym wyrazem agresywnych dążeń szumnej grupy państw a zwłaszcza kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii. Jest rzeczą również całkowicie jasną, że unia zachodnia i ugrupowania państw amerykańskich podobnie, jak przygotowane obecnie paki państw śródziemnomorskich, krajów skandynawskich, krajów Azji południowo-wschodniej itp. ściśle związane są z realizacją celów paktu północno-atlantycznego, posiadającego decydujące znaczenie w anglo-amerykańskich planach ustanowienia swej hegemonii w Europie zachodniej, na Atlantyku północnym, w Ameryce Południowej, na Morzu Śródziemnym, w Azji, Afryce i wszędzie, gdzie tylko dosięgnąć mogą ich ręce.

Przeciwnie interesy krajów kapitalistycznych

Należy jednak stwierdzić, że tworzenie wszelkiego rodzaju ugrupowań, kolektywowanie podpisów pod wciąż nowymi paktami, klepanymi w kancelariach amerykańskiego Departamentu Stanu i brytyjskiego Foreign

Czy wiecie, że...

...Państwo Liechtenstein pokrywa co najmniej 90 procent swego budżetu przez sprzedaż znaczków pocztowych.

...w muzeum Popowa w Leninigradzie znajduje się największy zbiór znaczków pocztowych w ZSRR, składający się z 250.000 znaczków w 144 albumach.

...dość ciekawą statystykę ogłosił amerykański zarząd pocztowy. Według niej co pięć minut jest wrzucany do skrzynki list zupełnie bez adresu, a co dwie sekundy niedostatecznie zaadresowany. I nie chodzi tu bynajmniej o listy miłosne, ale często o bardzo poważne pisma firmowe z ciekawymi listami.

...w Ameryce wynaleziono nowy rodzaj jedzenia. Jest to biały proszek, który po zmieszaniu z wodą zamienia się w „kroket wieprzowy”. Dr Barnes Sure z uniwersytetu w Arkansas, który wynalazł witaminę E jest również wynalazcą tego sztucznego mięsa, które odpowiednio zaprawione ma smak prawdziwego i podobno taką samą wartość odżywczą. Około 65 procent tego „mięsa” składa się ze sproszkowanego zbieranego mleka, resztę zaś stanowi mączka sojowa, drożdże i piwne i ciemna mąka.

...radziecy konstruktorzy zbudowali nową maszynę LK-7. Jest to kombajn przeznaczony do zbioru lnu. Nowy kombajn pracuje w połączeniu z traktorem i nie tylko zbiera len, ale także go o słomę wiąże w snopy. Jego zdolność produkcyjna jest bardzo znaczna: sprząta 1 ha pola w ciągu godziny.

...fachowcy w przemyśle konserwowym wypracowali nowy sposób sterylizacji artykułów żywnościowych w konserwach. Artykuły żywnościowe ogrzewa się przez kilka sekund w temperaturze od 120 do 150 stopni, a potem nagłe się je oziębia. Ten sposób sterylizowania nadaje się szczególnie do płynów, które szybko ogrzewa się przy pomocy pary. Rzeczą istotną jest to, że smak nie ulega zmianie.

Wynalazek Leszczyńskiego

Babka rumowa została wynaleziona przez króla Stanisława Leszczyńskiego. Pewnego dnia podano królowi do stołu suche ciasto, którego bardzo nie lubił. Król ob sywał zarzutami kucharza, przy czym uniósł się tak, że potracił stojącą na stole karafkę, z rumem. Rum wylał się na ciasto. Wówczas król pochwycił świecę i podpalił ciasto, aby zniszczyć nienawistne danie.

Kiedy jednak służba zabierała babkę, król poczuł, że ma ona bardzo przyjemny zapach. Zrzucił więc pychę z serca i skosztował. Nowy rodzaj babki tak mu smakował, że odtąd babka rumowa stała się jego ulubioną potrawą.



— Doprawdy, zupełnie nic nie czulem! (Regards)

Kącik Filatelistyczny



Znaczki dostarczyła „Filatella Baltycka”

Nowe znaczki Republiki Czechosłowackiej. Znaczek wartości 3 Kcs (czerwony) wydany w pięciu rocznicę podpisania w Moskwie paktu radziecko - czechosłowackiego.

Znaczki serii dobroczynnej „Dla Dzieci” w trzech wartościach: 1,50 + 1, 2 + 1, 3 + 1.

Według ostatnich danych liczba rejestrowanych członków wszystkich klubów filatelistycznych w Polsce jest stosunkowo nieduża. Czy naprawdę mamy tak mało filatelistów? Na pewno nie! Bratnia Czechosłowacja, licząca znacznie mniej, posiada zorganizowanych ponad 100.000 członków. Naprawdę musimy się rumienić, Towarzystwo Filatelistyczne!

tymczasową siedzibą w Sopocie. Zapisy nowych członków i zebrania towarzyskie odbywają się w Sopocie w każdy piątek od 17 do 19 przy ul. Kościuszki 61. W Gdyni posiada Gdańskie Tow. Filat. swe Ko-o dla dorosłych zbieraczy i młodzieży. Zebrania odbywają się w każdą niedzielę od 15 do 17 w lokalu Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Świętojańskiej nr 59 i piętro. Zapisy nowych członków w Gdyni przyjmuje się przy ul. Świętojańskiej 14 II p. **JaBo**



Tajemnica skradzionego arcydzieła

Pewnego czwartkowego wieczoru, przed wielu laty, do małego lokalu paryskiego weszła piękna młoda dziewczyna. Właściciel lokalu zwrócił uwagę na coś dziwnie znajomego w jej ciemnych oczach i smutnym, tajemniczym uśmiechu. Po kilkunastu minutach w natłoczonym lokalu rozległ się przeraźliwy krzyk. Przerazony właściciel przecisnął się na środek sali. Na podłodze leżała młoda dziewczyna ciężko ranna, a przy niej kłębał jakiś młodzieniec, usiłując zabandażować ranę. Nieznany napastnik zbiegł.

— Kto to jest? — zapytał właściciel.

— Nie wiem — odpowiedział młodzieniec, podnosząc dziewczynę i podpierając ją ramieniem. — Widzę ją po raz pierwszy. Ale dla mnie jest Moną Lizą.

Nigdy już nie ujrzano w tej dzielnicy tajemniczej dziewczyny ani młodzieńca. Ale dziwny ten wypadek doprowadził do jednego z najdziwniejszych przestępstw w historii.

SENSACJA W LUWRZE

Początek rozegrał się w Luwrze, — ogromnej kamiennej fortecy, która stała się z czasem pałacem królów Francji, a później muzeum.

Rankiem 22 sierpnia 1911 r. sierżant gwardii Poupardin rozpoczął zwykły obchód galerii. Poprzedniego dnia muzeum było zamknięte, ale obecnie zebrał się już przewodniczy i oczekiwano lada chwila napływu turystów. Poupardin skręcił w galerii Apolla i stanął, jak rażony piorunem.

— Mój Boże! — zawołał, patrząc z przerażeniem na puste miejsce na ścianie. — To niemożliwe!

Przeraźliwie zagwizdał. Na sygnał ten wybiegło kilkunastu funkcjonariuszy, którzy stanęli wobec niezrozumiałego faktu: ktoś skradł najsłynniejszy obraz świata — nieśmiertelną Monę Lizę Leonarda da Vinci, znaleziono tylko ramę i słuchzone szkło — obraz zniknął.

Wiadomość ta wywołała w Paryżu sensację. W kawiarniach mówiono tylko o Leonardzie, który spędził cztery lata nad portretem pięknej damy, na próżno usiłując zdobyć jej miłość. W dodatkach nadzwyczajnych czytano o tajemniczym uśmiechu Mony Lizy, którego nie potrafiła w ciągu stuleci naśladować żadna inna kobieta. Opowiadano sobie, że da Vinci otrzymał 4.000 złotych florenów za obraz, który obecnie wart jest 5 milionów franków. Wszędzie mówiono tylko o Monie Lizie, odległej i pięknej, o dumie Francji, skradzionej z tego samego salonu, w którym Napoleon poślubił Marię Ludwikę.

FIASKO SYSTEMU BERTILLONA

Policja, zdopingowana powszechnym oburzeniem, nie traciła czasu. Między innymi śledztwo prowadził wielki Alfons Bertillon, który pozyskał już sławę za swój system identyfikowania przestępców, Lepine, szef policji francuskiej, i Jan Nicausse, as detektywów francuskich.

Bertillon zbadał przede wszystkim porzuconą ramę i szkło. Doszedł do wniosku, że usunięcie i wyniesienie obrazu musiało zająć co najmniej 5 minut czasu. Sam obraz nie był malowany na płó-

nie, ale na kwadratowej tafli włoskiego orzecha, nie można więc było zwinąć go w rulon. Dlatego też Bertillon oświadczył wprost, że musiał to być kradzież wewnętrzna.

— Jak to możliwe? — zaprotestowali funkcjonariusze muzeum:



— Luwr był zamknięty. Przy jedynych otwartych drzwiach stał strażnik.

— Tak, naturalnie — potwierdził Bertillon z ironią. — Ale złodziej nie obawiał się strażnika. Wyszła inna droga.

I pokazał im tajne schody, prowadzące na podwórze. Na dole znajdowały się drzwi, w których kłamka była wylamana. Ujawnienie faktu, że Mona Liza była nie strzeżona i że tak łatwo było dostać się do Luwru, wywołało konsternację. Wielu funkcjonariuszy utraciło swoje stanowiska.

Tymczasem Bertillon znalazł na słuchonym szkłe cztery odciski, z których jeden był wyraźnym odciśnięciem kciuka lewej ręki. W rezultacie tego odkrycia odbyło się największe w historii Francji masowe badanie odcisków palców. Detektywi badali artystów, którzy pracowali w Luwrze, nauczycieli sztuki, przewodników, szklarzy i strażników. Wszystko na próżno. Bertillon zwrócił się wówczas do swojej słynnej kartoteki 750.000 znanych przestępców. I tu system jego poniósł absolutne fiasko. Kartoteka zawierała wyłącznie odciski palców prawej ręki. Opinia publiczna była oburzona, dzienniki gwałtownie atakowały policję. Ale przestępcy nie odnaleziono.

DZIWNY LIST

Mineły dwa lata. W listopadzie 1913 roku antykwariusz florencki Alfredo Geri, który przygotowy-



wał licytację słynnych obrazów, otrzymał list o bardzo dziwnej treści:

„Mona Liza jest u mnie. Tak, zabrałem ją z Luwru. Czulem, że musi ona powrócić do Włoch, gdyż malarz był Włochem. Pragnę zwrócić obraz krajowi, z którego pochodzi. Nie żądam pieniędzy, ale jestem biedny. Czekam na odpowiedź.

Vincenzo Leonard,
Rue de l'Hospital,
St. Louis, Paryż.

Początkowo Geri uznał ten list za żart. Ale po otrzymaniu drugiego listu z dodatkowymi szczegółami zwierzył się swemu przyjacielowi Giovanniemu Peggi, ku stoszowi słynnej galerii Uffizi. Obaj przyjaciele nawiązali ze zło-

dziejem korespondencję i nakłaniali go wreszcie do przyjazdu do Florencji. 10 grudnia do sklepu Alfredo Geri wśliznął się młody, nędznie ubrany człowiek. „Jestem Leonard — powiedział — przywiozłem obraz i chcę za niego 500.000 franków”.

Nazajutrz rano Geri i Peggi udali się do hotelu do pokoju Leonarda, który otworzył podwójne dno w zniszczonym kufirze i wydobyl stamtąd paczkę, zawiniętą w czerwony aksamit.

— Oto ona — powiedział ze łzami w oczach. — Byliśmy z sobą szczęśliwi przez dwa lata. Pomyślcie tylko: majątek w moim kufirze, a ja głodowałem!

Po rozwinięciu paczki dwaj eksperci ujrzeli przed sobą skradziony arcydzieło. Nie było najmniejszych wątpliwości, że jest to autentyczna Mona Liza. Złodziej nie protestował, kiedy Peggi zabrał obraz. Nie protestował też, kiedy go aresztowano. Oświadczył, że nazywa się w istocie Vincenzo Perugia i że pracował poprzednio w firmie Gobier, opracowującej obrazy dla Luwru.

Odkrycie to skompromitowało policję francuską, gdyż Perugia nie tylko w ciągu tych dwóch lat przychodził stale do Luwru, ale nawet posiadał swoją kartę personalną w archiwach muzeum.

Perugia wysłano do Paryża, a portret przeniesiono uroczystie do galerii Uffizi. Raz jeszcze tajemnicza piękność stała się tematem rozmów na całym świecie. Nie długo jednak przebywała we Florencji. Na skutek interwencji rza-

du francuskiego obraz został 21 grudnia oficjalnie przekazany Francji.

NIEREALNA MIŁOŚĆ

Mona Liza powróciła na swoje miejsce. Ale pozostał jeszcze Perugia. Detektyw Nicausse mozolnie zrekonstruował jego historię, która jest może najdziwniejsza w tym dziwnym wydarzeniu.

Kluczem do rozwiązania zagadki okazała się znaleziona w pokoju Perugia paczka, zawierająca 93 listy miłosne i fotografie. Dziewczyna nazywała się Matylda, a Perugia poznał ją tej samej nocy, kiedy została ranna w lokalu. Była nie tylko młoda i piękna, była także w jego oczach uosobieniem jego ulubionego obrazu, żyjącą Moną Lizą.

Nazywał ją tym imieniem i tak też podpisywał niektóre listy. Istotnie, jak zauważył Nicausse, podobieństwo Matyldy do Mony Lizy było niesamowite. Ale idylla skończyła się tragedią. Matylda zmarła nagle, a Perugia nie pozostawił o nic — prócz Mony Lizy. Postarał się więc o pracę w Luwrze, aby być bliżej ukochanej. Aż wreszcie pewnego dnia zjął obraz z sekią, owinął swoją bluzą i cicho wysunął się z Luwru.

Historia Perugia była historią sentymentalnej i naiwnej miłości, dla której paryżanie mają zawsze zrozumienie. Mimo to, stanał jednak przed sądem, który skazał go na rok więzienia. Po roku Perugia wyszedł z więzienia i odtąd nie usłyszano już o nim nigdy. (rt)

EUGENIA KOBYLIŃSKA

Portrety mężczyzn

Literat

Zdenerwowany
cnił papierosa,
że mu nagrodę
wziął sprzed nosa.

Klubowy obiad
w rozterce jedząc
życzy sto diabłów
swemu koledze.

Woźny

Czegoś do kogoś
Jeszcze za wcześnie!
Idź pan na spacer
zamiast tu pisać!

Do kogoś po coś
już czas przeminął.
przyjęcia nie ma,
nie moja wina.

A? w jakiej sprawie?
Trafił pan źle!
Tu nic nie zrobią!
Gdzie? nie wiem gdzie!

Proszę się nie pchać!
Fora! raz — dwa!

Inni są ważni
mogę i ja!

Pocziwina

On bardzo lubi
Domu pielesze:
„Mój dromader”
żona się cieszy.

Leci po mleko,
Zdzisia kołyszę,
Czasem po cichu
Łupnie kieliszek.

Czytając na głos
żonę „Kurierka”
tesknie na zegar
blający zerką.

Czasami puścił
gdyś oko perskie —
och — och — swoboda
ty kawalerska!

Złośliwość Claude Farrere'a

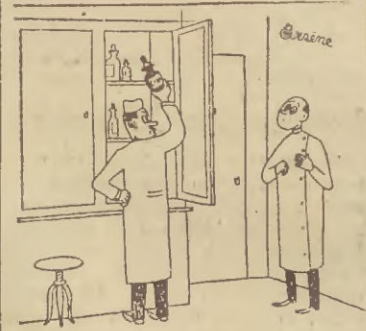
Pewien znany ze swego porywczego usposobienia przemysłowiec opowiadał w obecności pisarza Claude Farrere'a:

— Polowaliśmy na cietrzewie...
— A co wynikło — przerwał Farrere — z tej bratobójczej wal-



— Przypominam sobie, jakby to było jutro.

(Regards)



— Nie ma już cjanu? Kto wypił mu koniak?

(Images du monde)



— Pokaż mi którekolwiek! On się i tak na tym nie pozna... (Colliers)



— To o wiele zabawniejsze, niż gumowe wieloryby! (Daily Mail)



— A więc to tak zdobyła sobie swoje nurki! (New Yorker)

Dla najmłodszych

ALEKSANDER FREDRO

PAWEŁ I GAWEŁ

Paweł i Gaweł w jednym stali domu.
Paweł na górę, a Gaweł na dole;
Paweł spokojny, nie wadził nikomu,
Gaweł najdziśsze wymyślał swawole.
Ciagle polował po swoim pokoju:
To pies, to zając — między stoły, stolki
Gonił, uciekał, wywracał koziołki;
Strzelał i trąbił i krzyczał do znoju.
Znosił to Paweł, nareszcie nie może;
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:
— Zmiluj się waćpan, poluj ciszej nieco,
Bo mi na górę szyby z okien lecą”.

A na to Gaweł: „Wolność Tomku,

W swoim domku”.

Cóż było mówić? Paweł ani pisał,

Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.

Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie chrapie,

A tu z powalą coś mu na nos kapie.

Zerwał się z łóżka i pędzi na górę:

Stuk! puk! — Zamknięto. — Spogląda przez dziurę.

I widzi — Cóż tam? Cały pokój w wodzie,

A Paweł z wędką siedzi na komodzie.

— „Co waćpan robisz” — „Ryby sobie łowię”.

— „Ależ mospanie, mnie kapie po głowie”.

A Paweł na to:

„Wolność Tomku,

W swoim domku”.

Z tej to powiastki morał w tym sposobie:

Jak ty komu, tak on tobie.



Mark Twain przybył na przyjęcie, wydane na jego cześć. W czasie bankietu powstał i oświadczył:

— Przybyłem tu w niedzielę, że usłyszę wspaniałe przemówienie. Miałem nadzieję usłyszeć je z własnych ust. Ale obawiam się, że się rozczaruję.